

Onanizm jest gorszy od bomby atomowej

10 września 2017

Onanizm grzechem większym od bomby atomowej, antykoncepcja czyni z ciała kobiety śmietnik, a wiara w Boga nakazuje także, by być posłusznym każdej władzy. Indoktrynacja na lekcjach religii zatacza coraz szersze kręgi.

„Bądźcie poddani każdej ludzkiej zwierzchności ze względu na Pana” – to fragment podręcznika do religii (poziom: wygaszane gimnazjum), który kilka dni temu budził w mediach społecznościowych gniewne reakcje rodziców, opublikowany przez matkę dziecka uczęszczającego do polskiej szkoły.

Jak się okazuje, również na poziomie szkoły średniej na uczestników katechezy czekają prawdziwe „objawienia”. Książka „W blasku Bożej prawdy” przewidywana dla pierwszej klasy liceów i techników (numer dopuszczenia: OJ/106/12) nauczy, że małżeństwa mieszane to pomysł skazany z góry na porażkę – polsko-arabskie rozpadają się niemal zawsze, zaś „z Murzynami” mają tylko 25 proc. szans powodzenia. Kontynuujący naukę w kolejnej klasie z tej samej książki dowiedzą się także, że media kłamią, a „pracujący w nich dziennikarze w sposób służalczy postępują zgodnie z obowiązującą poprawnością polityczną” – oczywiście poza chlubnymi wyjątkami.

Publikacje wydawnictwa „Jedność” serwują również obowiązkowy pakiet o tematyce seksualnej: stosując antykoncepcję, kobieta zaśmieca swoje ciało, prezerwatywy powodują zapalenia, onanizm to większy grzech, niż wybuch bomby atomowej, a homoseksualizm to grzech, z którego, przy odpowiednio silnej wierze, można zostać uleczonym przez Jezusa. Niejako w uzupełnieniu do nich dochodzi utwierdzanie płciowych stereotypów: w VII klasie uczniowie dowiedzą się, że mężczyzna z natury jest silny, kobieta zaś piękna i czynności, które wykonują w rodzinie i w

społeczeństwie to tylko realizacja tego podstawowego podziału,
ustanowionego przez Boga.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu